

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 13 kwietnia 2017 r. powód Skarb Państwa – Prezes Krajowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wniósł o zasądzenie od pozwanego J. N. kwoty 68 613,50 zł z odsetkami za opóźnienie od 15 marca 2017 r. i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Kwoty tej powód domagał się tytułem kary umownej za opóźnienie w przekazaniu certyfikatu producenta systemu okablowania strukturalnego zastosowanego przez pozwanego przy realizacji robót budowlanych na podstawie umowy z 16 września 2015 r. nr OA- (...) (za okres od 25 marca 2016 r. do 15 lutego 2017 r. w wysokości 200 zł dziennie) oraz odszkodowania tytułem uzyskania certyfikatu we własnym zakresie (3.013,50 zł).

Dnia 9 maja 2017 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Koszalinie wydał w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty (sygn. akt V GNc 993/17), od którego pozwany złożył sprzeciw, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Zarzucił, że żądanie przez powoda zapłaty stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.), a karę umowną należy zmiarkować (art. 484 § 2 k.c.).

Wyrokiem z 3 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda 10.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 15 marca 2017 r. (punkt I sentencji), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt II sentencji), zasądził od powoda na rzecz pozwanego 4.590 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt III sentencji) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Rejonowego w Koszalinie 515 zł tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powód był zwolniony z mocy ustawy (punkt IV sentencji).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony 16 września 2015 r. zawarły umowę nr (...) na wykonanie robót budowlanych, której przedmiotem była realizacja zadania inwestycyjnego pod nazwą „Rozbudowa wraz z modernizacją budynku, w którym mieści się siedziba P. Terenowej KRUS w C. przy ul. (...)”. Do obowiązków pozwanego należało m.in. dostarczenie zamawiającemu – w terminie 12 tygodni od końcowego bezusterkowego odbioru przedmiotu umowy – certyfikatu wystawionego przez producenta zastosowanego systemu okablowania strukturalnego potwierdzającego udzielenie 25-letniej gwarancji na ten system. Pozwany zobowiązany był do zapłaty powodowi kar umownych za opóźnienie w przekazaniu certyfikatu na zastosowany system okablowania strukturalnego w wysokości 200 zł za każdy dzień opóźnienia, licząc od dnia następującego po dniu, w którym minął termin wyznaczony na przekazanie certyfikatu. Pozwany prawidłowo wykonał roboty budowlane objęte umową; strony podpisały bezusterkowy protokół końcowy odbioru robót. Końcowy odbiór zadania nastąpił 31 grudnia 2015 r., a dwunastotygodniowy termin na dostarczenie certyfikatu upłynął 24 marca 2016 r. Pozwany nie dostarczył powodowi certyfikatu systemu okablowania, więc powód zwrócił się do pozwanego o niezwłoczne przekazanie go KRUS. Pismo zostało wysłane do pozwanego dwukrotnie. Ponadto powód wysyłał pozwanemu wiadomości e-mail oraz próbował skontaktować się w tej sprawie telefonicznie. Wobec braku reakcji pozwanego powód 15 lutego 2017 r. z pomocą firmy (...) uzyskał potrzebny certyfikat za cenę 3.013,50 zł brutto. Dnia 28 lutego 2017 r. pozwany otrzymał pismo powoda z 22 lutego 2017 r., w którym powód wezwał pozwanego do zapłaty – w terminie 14 dni od otrzymania wezwania – łącznie 68.613,50 zł. Na tę kwotę składała się kwota 3.013,50 zł tytułem zwrotu kosztów certyfikacji oraz 65.600 zł tytułem kary umownej za opóźnienie w niedostarczeniu certyfikatu zapłaty (od 25 marca 2016 r. do 15 lutego 2017 r.).

Sąd pierwszej instancji ocenił, że powództwo jest częściowo zasadne. Wskazał, że dostarczenie powodowi certyfikatu zastosowanego systemu okablowania było jednym z zobowiązań umownych pozwanego, a tego zobowiązania nie wykonał pomimo wezwań ze strony powoda. Pozwany w procesie nie przeczył, że zobowiązania tego nie wykonał. Powód zasadnie powierzył uzyskanie niezbędnego certyfikatu podmiotowi trzeciemu. Koszt tego wykonania, jako odszkodowanie za nienależyte wykonanie zobowiązania, obciąża pozwanego na podstawie art. 471 k.c. Dlatego powództwo należało uwzględnić co do kwoty 3.013,50 zł. Jednocześnie ocenił, że naliczenie kary umownej za niewywiązanie się przez pozwanego z tego obowiązku umownego jest zasadne. Kwestia dostarczenia certyfikatu była na tyle istotna, że została uregulowana odrębnie w treści umowy jako jedno ze zobowiązań umownych pozwanego.

Odrębnie także uregulowano prawo powoda do naliczenia kary umownej za niedostarczenie tego certyfikatu. Te postanowienia umowne uprawniają powoda jednoznacznie do nałożenia na pozwanego takiej kary umownej, zgodnie z treścią art.483 § 1 k.c. Kara ta jest jednak rażąco wygórowana i należało poddać ją miarkowaniu na podstawie art. 484 § 2 k.c., ponieważ zachodziły obie przesłanki miarkowania kary umownej, którymi są wykonanie zobowiązania w znacznej części oraz rażąco wygórowanie kary umownej. Umowa została w całości przez pozwanego wykonana, a roboty zostały odebrane w całości bez zastrzeżeń, co było bezsporne. Dostarczenie certyfikatu było wobec głównego przedmiotu umowy świadczeniem ubocznym, a interes powoda, pomimo braku dostarczenia certyfikatu, był chroniony poprzez roszczenie z gwarancji i rękojmi pozwanego jako wykonawcy z umowy o roboty budowane. Kara umowna w kwocie 65.600 zł była jednak rażąco wygórowana. Powód poniósł szkodę w związku z naruszeniem przez pozwanego umowy, ponieważ obciążony został kosztami certyfikacji przez podmiot trzeci. Wynagrodzenie pozwanego wyniosło 399.580,18 zł netto, więc dochodzone roszczenie stanowi blisko 17,2% całości otrzymanego wynagrodzenia, a ponadto związane jest z naruszeniem obowiązku o charakterze ubocznym w stosunku do całego przedmiotu umowy. Z tego powodu karę umowną należało zmiarkować do kwoty 6.986,50 zł. O kosztach postępowania orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), rozdzielając koszty w proporcji procentowej do stopnia wygranej i przegranej każdej ze stron.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji apelację złożył pozwany, zaskarżając wyrok w części tj. co do kwoty 6 987 złotych (w zakresie punktu I oraz w konsekwencji punktów III i IV). Wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego 3.013,50 zł z odsetkami ustawowymi od 15 marca 2017 r., oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, oraz odstąpienie od nakazania ściągnięcia od pozwanego nieuiszczonej opłaty od pozwu; ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

- art. 471 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że możliwe jest zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 471 k.c., jak i kary umownej,
- art. 483 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że możliwe jest zasądzenie obok kary umownej odszkodowania,

2. zaś z ostrożności – naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. – poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiką ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji błędną wykładnię oświadczeń woli, powodującą oceną, że strony w umowie zastrzegły możliwość dochodzenia kary umownej wraz z odszkodowaniem (kumulatywnej kary umownej), jak również naruszenie prawa materialnego, tj. art. 484 § 2 k.c. poprzez błędne zastosowanie i niedostateczne uwzględnienie okoliczności przemawiających za zmiarkowaniem kary umownej, które powinno prowadzić do ustalenia kary umownej na poziomie 3.013,50 zł.

Powód złożył odpowiedź na apelację, w której wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu podtrzymał dotychczasowe stanowisko oraz wskazał, że zmiarkowanie kary umownej do kwoty 3 013, 50 zł. byłoby niczym nieuzasadnione i wypaczałoby jej sens.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie przypomnieć należy, że postępowanie apelacyjne jest postępowaniem merytorycznym. W ramach tego postępowania sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę ponownie (w granicach apelacji), jednak tylko w granicach zaskarżenia, co wynika z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd drugiej instancji bierze z urzędu pod uwagę nieważność

postępowania, która w niniejszej sprawie nie występowała. Należy wyjaśnić, że sąd drugiej instancji nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa materialnego, ale wiąże go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (zob. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, z mocą zasady prawnej). Podstawą rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym, zgodnie z art. 382 k.p.c., jest materiał dowodowy zgromadzony zarówno w postępowaniu w pierwszej instancji, jak i postępowaniu apelacyjnym. Według art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła powołać się na nie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Pozwany wskazał wartość przedmiotu zaskarżenia 6.987 zł (apelacja, k. 119) oraz zakres zaskarżenia (zaskarżenie w części punktu I oraz – w konsekwencji – punktów III i IV). Zaprezentował również w apelacji i podczas rozprawy apelacyjnej stanowisko procesowe, które sprowadzało się do tego, że pozwany w postępowaniu apelacyjnym kwestionował zasądzoną od niego na rzecz powoda kwotę 6.986,50 zł zasądzoną tytułem kary umownej. Wprawdzie w apelacji pozwany podnosił także, że powodowi nie należy się zasądzone na jego rzecz odszkodowanie, ale z tym stanowiskiem pozwanego nie korespondował wskazany przez niego zakres zaskarżenia oraz zakres apelacji. Jeśli pozwany zamierzał podważać zasadność zasądzenia od niego na rzecz powoda kwoty 3.013,50 zł tytułem odszkodowania, to powinien był również w tej części zaskarżyć wyrok Sądu pierwszej instancji czy zarówno co do kwoty odszkodowania 3.013,50 zł, jak i co do kwoty 6.986,50 zł tytułem kary umownej. Tymczasem pozwany zaskarżył wyrok tylko co do kwoty 6.986,50 zł zasądzonej tytułem kary umownej. W konsekwencji zasądzone odszkodowanie nie stanowiło przedmiotu postępowania apelacyjnego, a sformułowane w tym zakresie zarzuty należało pominąć jako bezprzedmiotowe (przypomnieć należy, że sąd drugiej instancji nie jest co do zasady związany zarzutami apelacyjnymi naruszenia prawa materialnego, a takie właśnie zarzuty pozwany formułował). Również wobec powyższej oceny bezprzedmiotowe stało się rozważenie podniesionego – jak wskazał pozwany „z ostrożności” – zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Zarzut ten sprowadzał się do kwestii zasądzenia kary umownej obok odszkodowania, czyli wykaczało poza granice apelacji i zaskarżenia.

Rozważyć należało natomiast podniesiony – zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 484 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Na tej podstawie dłużnik, powołując się na którąkolwiek z wymienionych w przepisie przesłanek (wykonanie zobowiązania w znacznej części lub rażące wygórowanie kary umownej), może domagać się zmniejszenia (zmiarkowania) kary umownej. Wyjaśnić należy, że stosownie do art. 484 § 1 zdanie pierwsze k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Zasadą jest więc, że kara umowna należna jest wierzycielowi w zastrzeżonej w umowie wysokości, a dłużnik jedynie wyjątkowo – na podstawie art. 484 § 2 k.c. – może domagać się zmniejszenia tej kary.

Przenosząc zagadnienie kary umownej na grunt rozpoznawanej sprawy należało zauważyć, że strony były zgodne, iż w § 15 pkt 12 umowy (k. 16) ustaliły karę umowną, która była należna powodowi od pozwanego w przypadku opóźnienia w przekazaniu certyfikatu zastosowanego systemu okablowania strukturalnego. Wysokość kary z tego tytułu strony ustaliły na 200 zł za każdy dzień opóźnienia (od dnia następującego po terminie wyznaczonym na przekazanie certyfikatu). Termin przekazania certyfikatu również strony określiły w umowie; zgodnie z § 11 ust. 4 umowy (k. 11) pozwany miał przekazać powodowi certyfikat systemu okablowania w terminie do 12 tygodni od końcowego (bezusterkowego) odbioru robót objętych umową. W procesie niesporne było, że końcowy bezusterkowy odbiór robót nastąpił 31 grudnia 2015 r. Termin 12 tygodni na przekazanie przez pozwanego certyfikatu upływał w konsekwencji 24 marca 2016 r. Pozwany nie przekazał powodowi wymaganego certyfikatu w terminie, ani po jego upływie (okoliczności tej pozwany w procesie nie kwestionował), dlatego powód 25 marca 2016 r. rozpoczął naliczanie kary umownej. Z uwagi na niesporny fakt, że pozwany nie przekazał powodowi wymaganego certyfikatu, pomimo wielokrotnych prób kontaktu ze strony powoda, powód zlecił wykonanie certyfikacji systemu okablowania podmiotowi trzeciemu. Certyfikat tym sposobem powód uzyskał 15 lutego 2017 r., ponosząc koszt w wysokości 3.013,50 zł brutto (faktura VAT, k. 52). Z tego powodu powód obciążył pozwanego karę umowną za okres od 25 marca 2016 r. do 15 lutego 2017

r. Dnia 28 lutego 2017 r. wezwał pozwanego do zapłaty kary umownej (65.600 zł) w terminie 14 dni, który upływał 14 marca 2017 r.

Okres przyjęty przez powoda do obliczenia kary umownej nie był kwestionowany przez pozwanego. Sąd pierwszej instancji ocenił, zgodnie z żądaniem pozwanego co do miarkowania kary umownej, że zachodzą przesłanki z art. 484 § 2 k.c. zmniejszenia wysokości kary umownej. Wziął pod uwagę, że w pozostałym zakresie (z wyłączeniem niedopełnienia obowiązku przekazania certyfikatu) pozwany wykonał umowę bezusterkowo, co było poza sporem stron. Ponadto karę umowną ocenił za rażąco wygórowaną, ponieważ wynagrodzenie należne pozwanemu z tytułu wykonania umowy wynosiło 399.580,18 zł netto a ustalona przez powoda kara umowna (65.600 zł) stanowi jej istotną część (blisko 17,2%). Zarazem uwzględnił, że zobowiązanie przekazania certyfikatu miało charakter uboczny względem przedmiotu umowy, którym było wykonanie robót budowlanych.

Wbrew stanowisku pozwanego nie można uznać w okolicznościach faktycznych rozpatrywanej sprawy, że ustalona przez powoda kara umowna zasługuje na zmiarkowanie w stopniu wyższym niż przyjęty przez Sąd pierwszej instancji. Jak wskazano, jedną z przesłanek miarkowania jest sytuacja, gdy kara umowna jest „rażąco wygórowana”. Wyrażenie „rażąco wygórowana” jest zwrotem niedookreślonym, charakteryzującym się pewnym zakresem nieostrości. Jednocześnie trzeba podkreślić, że art. 484 § 2 k.c. nie stanowi o zwykłym wygórowaniu kary umownej, lecz tylko takim, który ma charakter rażący, czyli – zgodnie ze znaczeniem językowym – dający się łatwo stwierdzić, wyraźny, oczywisty, niewątpliwy, bezsporny, bardzo duży (zob. Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/razacy;5488939.html>). Nie stanowi zatem przesłanki miarkowania kary umownej każde wygórowanie kary umownej, lecz jedynie przypadki szczególne, ewidentne, dostrzegalne bez trudu.

Zgodnie z poglądami doktryny przy ocenie rażącego wygórowania kary umownej należy ocenić: czy kara umowna była rażąco wygórowana w chwili jej ustalania w umowie, na ile obiektywnie uwzględniono przy jej ustalaniu rozmiar niemajątkowych uszczerbków wierzyciela na skutek zachowania stanowiącego przesłankę kary umownej, jakiej faktycznie szkody doznał wierzyciel, a także, jakie niedogodności (w tym niematerialne) poniósł wierzyciel z uwagi na zachowanie się dłużnika stanowiącego podstawę kary umownej (zob. W. Borysiak, w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, Legalis/el., komentarz do art. 484 k.c.). Z kolei w przypadku miarkowania kary umownej na podstawie przesłanki znacznego wykonania zobowiązania należy ocenić, w jakim stopniu zostało wykonane.

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że wysokość kary umownej powinna odpowiadać wartości poniesionej przez powoda szkody. Istota kary umownej sprowadza się do tego, że przysługuje niezależnie od wysokości faktycznej szkody wierzyciela. Jej wysokość ma jedynie pewne znaczenie przy ocenie, czy kara umowna jest rażąco wygórowana, co wskazano powyżej. Gdy faktyczna szkoda jest niższa niż kara umowna, to kara umowna może zostać zmniejszona na podstawie art. 484 § 2 k.c., ale niekoniecznie do wysokości faktycznej szkody, bowiem ocenie podlegają również inne niedogodności wierzyciela, jakich doznał.

Szkoda, jakiej faktycznie doznał powód z tytułu niewykonania przez powoda zobowiązania stanowiącego podstawę kary umownej wyniosła 3.013,50 zł, czego pozwany nie kwestionował. Powód wielokrotnie usiłował wymóc na pozwanym wykonanie obowiązku umownego tj. przedłożenia certyfikacji – kontaktował się z nim pisemnie i telefonicznie. Spowodowało to stan, że powód przez niemal rok (od marca 2016 r. do lutego 2017 r.) nie dysponował certyfikatem, który miał obowiązek dostarczyć mu pozwany. Przekazanie tego certyfikatu miało dla powoda istotne znaczenie, czego wyrazem jest już sam fakt, że niewykonanie tego zobowiązania zostało ustalone jako przesłanka obciążenia pozwanego karą umowną. Certyfikat ten, jak wynika z § 11 ust. 4 umowy, miał potwierdzać gwarancję producenta na okres 25 lat. Tym samym służył zabezpieczeniu ewentualnych roszczeń powoda. Wysokość kary umownej (200 zł dziennie) nie jawi się jako rażąco wygórowana. Jej ostateczna wysokość – obliczona przez powoda – wynika z faktu, że pozwany uchylał się od wykonania zobowiązania i w końcu zobowiązania tego nigdy nie wykonał, pomimo ponagleń powoda. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że oprócz kosztów, jakie wydał powód na uzyskanie certyfikatu z innego źródła, powód musiał przeznaczyć na te działania pewien czas, włożyć w to pewien wysiłek, co nie jest bez znaczenia przy ocenie, czy kara umowna jest rażąco wygórowana. Okoliczności te nie miałyby miejsca natomiast gdyby pozwany zobowiązanie wykonał.

Ocena wszystkich powyższych okoliczności prowadzi do wniosku, że w sprawie brak jest okoliczności uzasadniających zmniejszenie należnej powodowi kary umownej do kwoty poniżej 6.986,50 zł, czyli zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji. Kwota ta stanowi zaledwie ok. 10% kary ustalonej przez powoda (65.600 zł) oraz niespełna 2% wynagrodzenia pozwanego (399.580,18 zł netto), jakie otrzymał za wykonanie umowy. Zmniejszenie kary umownej w większym rozmiarze prowadziłoby w niniejszej sprawie do wypaczenia istoty oraz celu kary umownej.

Mając powyższe na względzie apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Apelację oddalono, więc pozwany przegrał sprawę. W tej sytuacji pozwany jest zobowiązany zwrócić powodowi koszty procesu (art. 98 k.p.c.). W ramach obowiązku zwrotu kosztów zawiera się obowiązek zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika procesowego będącego radcą prawnym (art. 99 k.p.c.). Koszty należne powodowi wynoszą 900 zł. Kwotę tę ustalono jako 50% stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika – § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1799).

SSO (...)SSO (...)SSR del. (...)

Sygn. akt VIII Ga 138/17

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

-(...)

- (...)

4. (...)

(...)